

## Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7

Partner wydania



Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

## SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energia

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 551 | 23.11.2018 r. ISSN 2544-2864

## Pierwsza sesja Rady Miasta Gdańska kadencji 2018-2023

Na pierwszej, uroczystej, sesji Rady Miasta Gdańska kadencji 2018-2023 w sali Wety Ratusza Głównego Miasta wybrano przewodniczącą Rady, którą została Agnieszka Owczarczak i członków prezydium: Piotra Gierszewskiego, Beatę Dunajewską i Mateusza Skarbka.

▶ Str. 2

## Tajny jawny sejmik czyli klapsy Struka

Rozmowa z Jerzym Barzowskim, szefem klubu Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku pomorskim.

▶ Str. 3

## "Pikuś" w giełdowej piaskownicy - poufne kręćactwa Adamowicza

Prezydent Gdańska ukrywa przed opinią publiczną tajemnice swoich transakcji akcjami spółki deweloperskiej Robyg. W odpowiedzi na interpelację radnych Kazimierza Koralewskiego i Piotra Gierszewskiego, zastępcy prezydenta, Wiesław Bielawski, lakonicznie napisał, że "stan majątkowy prezydenta nie generuje konfliktu interesów".

▶ Str. 4

## Radni o inicjatywie utworzenia gminy Wyspa Portowa

Zaniedbywanie przez miasto Gdańsk Stogów, Przeróbki, Krakowca i Górek Zachodnich to główna przyczyna inicjatywy w sprawie utworzenia nowej jednostki samorządu terytorialnego - gminy Wyspa Portowa. Zapytaliśmy nowo wybranych radnych z Okręgu nr 1 obejmującego dzielnicę Wyspy Portowej jak oceniają tą inicjatywę.

▶ Str. 4

## „Wolność w sztuce – 3 pokolenia”



Ryszard Kowalewski, prezes Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku  
fot. Erazm W. Felcyn

Zarząd Gdańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, kadencję 2014-2018 zakończył wystawą „Wolność w sztuce - 3 pokolenia”. Pokaz stanowi pewnego rodzaju podsumowanie pracy części gdańskich malarzy ostatnich kilkunastu lat. Pomimo wielkich trudności w znalezieniu odpowiedniej powierzchni wystawienniczej w końcu z pomocą przyszło centrum Forum Gdańsk. Około 100 artystów z ponad 300 zrzeszonych w związku zaprezentowało swoje ostatnie prace. Tak się szczęśliwie złożyło, że wystawa zbiegła się z rocznicą 100-lecia odzyskania niepodległości. Wielu artystów skorzystało z tej okazji i związało swoje prace z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, wiele prac jest niezależnych i jedynie inspirowane tą ważną rocznicą.

▶ Str. 8 i 9

## Akapit wydawcy



Zła wiadomość dla Pawła Adamowicza i Jacka Karnowskiego.

Z mocy prawa utracili pracę, którą sami sobie zorganizowali.

Zmodernizowana w styczniu tego roku ustawa o samorządzie zabrania im udziału

we władzach spółek komunalnych.

Postanowienia, które wydała we własnej sprawie, stają się nieskuteczne.

Paweł Adamowicz zarządzeniem nr 286 wydelegował się do rady nadzorczej Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, którego sprzedaż lipskiej spółce dla dobra Gdańska osobiście rekomendował radnym, szczerze mówiąc o jego komunalizacji jako "częściowej prywatyzacji". Aktywni uczestnicy sprzedaży strategicznej gdańskiej infrastruktury - obok prezydenta także

Włodzimierz Machczyński, Iwona Bierut i Szczepan Lewna - świetnie się potem odnaleźli w strukturach nie-

mieckiego nabywcy co samo w sobie określa standardy gdańskiej korporacji władzy. Trudząc się przez ponad dekadę z problemami sieci ciepłej prezydent Gdańska przyjął od spółki burmistrza Lipska milion złotych honorarium, co pogląd o skuteczności "częściowej prywatyzacji" uwiarygadnia. Dodatkowe

pół miliona złotych to wynagrodzenie z zarządu portu w Gdańsku.

Uwolniony od tych obo-

tyjny kolega. Dojazd z Sopotu na lotnisko po 90 tys. złotych ekstra można było jakoś wytrzymać...

lokrotnie manifestowanym ulicznie.

**Marek Formela**

## Fala głodu w gabinetach

wiązków, będzie mógł więcej czasu przeznaczyć na operacje giełdowe, które traktuje jako patriotyczny obowiązek.

Jego polityczny przyjaciel z Sopotu po likwidacji żeńskiej siatkówki, na której znalazł się jak nikt inny w Sopocie, wypełniał czas pracy obowiązkami nadzorczymi na lotnisku w Gdańsku, co zlecił mu ekspar-

Bez środków do godnego życia będą też teraz ich rozmaitości zastępcy i podwładni, których okrutny los pozbawił dodatkowych apanaży wynikających z praktykowanego dotychczas na Pomorzu urzędowego kapitalizmu.

Swoim niedostatkiem polepszając stan lokalnej demokracji co było ich marzeniem wie-

PS. Jacek Karnowski czytał w Radiu Gdańsk fragmenty utworu Wojciecha Fułka pomieszczone na tych łamach, co podkreślił. To przesadny splendor. Chyba, że coś prezydenta w tej powiatce osobiście zaintrygowało, ale co? Bo przecież ojcem i mężem jest przykładowym, do kościoła chodzi, alkoholem się brzydzi zwłaszcza w piątek wieczorem. Co też ci literaci bez cenzury wymyślają...

**F(ig)raszka**

*Chmury, deszcz  
Przybyły szare chmury,  
deszcz  
Przeszył nas pierwszy  
zimny dreszcz  
Nad domem mokra mgła  
zapadła  
I całą letnią radość zjadła  
Ta szara aura smutkiem  
tchnie  
A życie wciąż galopem  
mknie...  
To tylko taka roku pora*

**Liczba****41 850 zł**

*koszt cateringu pokryty przez  
prezydenta Gdańska podczas  
gali stulecia praw kobiet w  
ECS*

**18 612 zł**

*dotacja z budżetu Gdańska  
na organizację przez  
Stowarzyszenie Praw Kobiet  
gali stulecia praw*

**5950 zł**

*oszt wynajmu ECS na galę  
stulecia praw kobiet*

**Cytat tygodnia**

*- Wyniki wyborów są  
satisfakcjonujące, ale wciąż  
to za mało, żeby rządzić  
samodzielnie. Jest duża  
pozytywna progresja (...)  
Poprzednio mieliśmy  
w sejmiku 9 mandatów,  
w tej chwili 13, to jednak  
jest niewystarczające, żeby  
współzależnie - Janusz  
ŚNIADEK, szef PiS na  
Pomorzu o rezultatach  
wyborczych w regionie.*

*- Grupa LOTOS, rafineria  
gdańska, to zakład  
strategiczny. Funkcjonowanie  
takiej firmy musi realizować  
wymogi bezpieczeństwa  
państwa (...) Tego zakładu  
się nie przeniesie. Tutaj  
mamy potencjał, ludzi,  
których musimy wykorzystać  
- Jarosław WITTSTOCK,  
wiceprezes zarządu Grupy  
LOTOS.  
"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK*

**GAZETA GDAŃSKA**

**Redaktor naczelny**  
Marek Formela  
**Sekretarz redakcji**  
Tomasz Łunkiewicz

**Reklama**  
603-692-609

**Projekt graficzny i skład**  
Barbara Kraskowska  
gdansk.grupakk@gmail.com

**Wydawca**  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

# Pierwsza sesja Rady Miasta Gdańska kadencji 2018-2023

**Na pierwszej, uroczystej, sesji Rady Miasta Gdańska kadencji 2018-2023 w sali Wety Ratusza Głównego Miasta wybrano przewodniczącą Rady, którą została Agnieszka Owczarczak i członków prezydium: Piotra Gierszewskiego, Beatę Dunajewską i Mateusza Skarbka.**

Pierwsza sesja Rady Miasta kadencji 2018-2023 poświęcona była złożeniu ślubowania, wyborowi przewodniczącego i członków prezydium oraz złożeniu ślubowania przez prezydenta Pawła Adamowicza.

Po otwarciu sesji przez Bogdana Oleszka Marek Horodniczy wręczył zaświadczenia o wyborze na radnego. Jan Perucki, najmłodszy wybrany radny, odczytał tekst ślubowania.

Pierwszą uchwałę kadencji 2018-2023 dotyczyła wyboru przewodniczącego Rady Miasta. Jedyną zgłoszoną kandydatką była Agnieszka Owczarczak, która w głosowaniu otrzymała 28 głosów "za", przy wstrzymujących się od głosu.

Na stanowisko wiceprzewodniczących Rady Miasta, zgłoszono: Beatę Dunajewską z Wszystko Dla Gdańska, Mateusza Skarbka z Koalicji Obywatelskiej oraz Piotra Gierszewskiego z Prawa i Sprawiedliwości, którzy tajnym głosowaniem otrzymali odpowiednio 28, 26 i 29 głosów "za".

Sesję zakończyło złożenie ślubowania przez prezydenta Pawła Adamowicza.

W sesji wzięło udział 31 radnych. 3 miejsca są na razie nie obsadzone po złożeniu mandatu radnego przez prezydenta Pawła Adamowicza, Aleksandrę Dulkiwicz i Piotra Grzelaka, którzy mają pełnić funkcję wiceprezydentów.

**Tomasz Łunkiewicz  
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Prezydium Rady Miasta Gdańska, od lewej: Mateusz Skarbek, Agnieszka Owczarczak (przewodnicząca), Beata Dunajewska, Piotr Gierszewski



Komisja skrutacyjna przeprowadziła wybory przewodniczącej i członków prezydium. Kartę do głosowania odbiera Kacper Płażyński



Radni Rady Miasta Gdańska kadencji 2018-2023

✓ Składy komisji Rady Miasta kadencji 2018-2023: Komisja Rewizyjna - **Kazimierz Koralewski** (PiS), **Andrzej Skiba** (PiS), **Krzysztof Kłos** (KO), **Piotr Borawski** (KO), **Bogdan Oleszek** (KO), **Beata Dunajewska** (WdG); Komisja ds. Skarg, Wniosków i Petycji - **Andrzej Skiba** (PiS), **Dawid Krupej** (PiS), **Kamila Błaszczak** (KO), **Łukasz Bejm** (KO), **Jan Perucki** (KO); Komisja Strategii i Budżetu - **Piotr Borawski** (KO), **Jan Perucki** (KO), **Krzysztof Kłos** (KO), **Kacper Płażyński** (PiS), **Elżbieta Strzelczyk** (PiS); Komisja Polityki Gospodarczej i Morskiej - **Piotr Dzik** (WdG), **Piotr Borawski** (KO), **Agnieszka Owczarczak** (KO), **Cezary Śpiewak-Dowbor** (KO), **Elżbieta Strzelczyk** (PiS), **Kazimierz Koralewski** (PiS), **Karol Rabenda** (PiS); Komisja Zagospodarowania Przestrzennego - **Emilia Łodzińska** (KO), **Anna Gołędzinowska** (KO), **Karol Ważny** (KO), **Mateusz Skarbek** (KO), **Romuald Plewa** (PiS), **Kacper Płażyński** (PiS); Komisja Samorządu i Ładu Publicznego - **Bogdan Oleszek** (KO), **Karol Ważny** (KO), **Przemysław Ryś** (KO), **Romuald Plewa** (PiS), **Waldemar Jaroszewicz** (PiS), **Andrzej Stelmasiewicz** (WdG); Komisja Edukacji - **Andrzej Kowalczyk** (KO), **Krzysztof Kłos** (KO), **Beata Jankowiak** (KO), **Piotr Gierszewski** (PiS), **Przemysław Malak** (PiS), **Joanna Cabaj** (PiS); Komisja Rodziny i Polityki Społecznej - **Beata Dunajewska** (WdG), **Przemysław Ryś** (KO), **Andrzej Kowalczyk** (KO), **Emilia Łodzińska** (KO), **Joanna Cabaj** (PiS), **Piotr Gierszewski** (PiS); Komisja Kultury i Promocji - **Andrzej Stelmasiewicz** (WdG), **Łukasz Bejm** (KO), **Jan Perucki** (KO), **Lech Kaźmierczyk** (KO), **Dawid Krupej** (PiS), **Karol Rabenda** (PiS); Komisja Sportu i Turystyki - **Beata Jankowiak** (KO), **Lech Kaźmierczyk** (KO), **Kamila Błaszczak** (KO), **Piotr Dzik** (WdG), **Przemysław Malak** (PiS), **Jan Kanthak** (PiS); Komisja Zrównoważonego Rozwoju - **Anna Gołędzinowska** (KO), **Cezary Śpiewak-Dowbor** (KO), **Kamila Błaszczak** (KO), **Mateusz Skarbek** (KO), **Jan Kanthak** (PiS), **Waldemar Jaroszewicz** (PiS).

✓ Po raz trzeci przyznano Stypendia Kulturalne Miasta Gdańska. 100 tys. zł podzielono między 22 twórców. Stypendia otrzymali: **Katarzyna BOJKO-SZYMCZEWSKA** - Silver PORTRET, **Szymon CHYLIŃSKI** - Skomponowanie i wykonanie muzyki do wierszy opisujących ludobójstwo, które miało miejsce w Piaśnicy na Pomorzu, **Dominika GLAPIAK-PILASIEWICZ** - Nagranie i wydanie płyty - polskie trio fortepianowe - Polish Piano Trio, **Błażej GOLIŃSKI** - Nagranie i wydanie płyty - polskie trio fortepianowe - Polish Piano Trio, **Dorota JAKUBOWSKA (KARAŚ)** - Reporterska biografia **Anny Walentynowicz**, **Agnieszka KAMIŃSKA** - Spektakl muzyczny TRANS-ITIONS, **Vahram MKHITARYAN** - "Mleczna trylogia" - napisanie scenariusza i rozwój projektu krótkometrażowych filmów fabularnych pt. "Zemsta krwi - wybaczenie" i "Wyznaczenie - miłość", **Kamila MODEL** - Wystawa indywidualna w WL4 - Mleczny **Piotr, Grzegorz MYJKOWSKI** - LINIA, **Grzegorz NAWROCKI** - Nagranie autorskiej płyty "Nawrocki i Dobrzy Ludzie" (tytuł roboczy), **Petar PETKOV** - Nagranie i wydanie debiutanckiej płyty, **Czesław PODLEŚNY** - Wydawnictwo podsumowujące działalność artystyczną na terenie Gdańska, **Maciej SADOWSKI** - Kompozycja i aranżacja utworów na długogrającą płytę zespołu Low Bow, **Paulina SIEGIEN** - Książka reportaży - esejów, pod roboczym tytułem "Kalininograd", **Marek STERLINGOW** - Reporterska biografia **Anny Walentynowicz**, **Filip SZALASEK** - Audiosfera Trójmiasta, **Katarzyna SZCZEPAŃSKA** - Gdańskie garncarstwo - stworzenie dedykowanej zastawy stołowej inspirowanej historyczną gdańską ceramiką, **Olgierd WALICKI** - S'Olo Walicki (tytuł roboczy), **Adam WIŚNIEWSKI** - Nagranie utworów do płyty CD pod tytułem "At The Movies" (tłum. "W kinie"); **Magdalena WROCLAWSKA** - Czerwony pasek. Powieść; **Władysław ZAPOROWSKI** - Pismo odręczne - list jako odrębne dzieło - świadectwo kultury; **Małgorzata ZNAROWSKA** - Kompozycja i aranżacja utworów na długogrającą płytę zespołu Low Bow

# Tajny jawny sejmik czyli klapsy Struka

Rozmowa z Jerzym Barzowskim, szefem klubu Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku pomorskim.



- 13 radnych PiS w sejmiku to umiarkowany sukces czy umiarkowany niedosyt?

- Niedosyt, bo zabrakło niewiele, by naruszyć na Pomorzu monopol Platformy Obywatelskiej, ale jednak sukces, bo klub jest większy o 4 radnych. Poparło nas wyraźnie więcej wyborców, więc jako opozycja jesteśmy mocniejsi niż w poprzedniej kadencji.

- Pierwsza sesja sejmiku pokazała, że na ekipie marszałka Struka nie zrobiło to żadnego wrażenia. Większość nie chce opozycji nawet w prezydium sejmiku, choć taki podział władzy w organach uchwa-

lowawczych jest standardem demokratycznym...

- Nasz kandydat do władz sejmiku, były wojewoda Piotr Karczewski, został odrzucony jednomyślnie przez klub PO i Nowoczesnej oraz radnego Sarnowskiego z PSL. Tak wygląda pomorska demokracja z bliska, w praktyce politycznej. Pan Struk jeszcze wyjaśnia, że decyzja w Gdańsku ma charakter prewencyjny, bo spodziewa się, że w regionach, które opowiedziały się za Prawem i Sprawiedliwością zabraknie miejsca we władzach sejmiku dla przedstawicieli jego ugrupowania.

Nie o samorząd chodzi, a o politykę partyjną realizowaną na poziomie wojewódzkim. Na wszelki wypadek wymierzam nam klapsa

- A na ulicach Struk i jego ugrupowanie krzyczą: wolność, demokracja, samorząd! Kłamią?

- Prawdę mówiąc, nie myślałem, że doczekam czasu, że w sejmiku, w głosowaniu tajnym na przewodniczącego tego gremium, członkowie zwycięskiej koalicji będą pokazywać partyjnym zwierzchnikom, że stosują się do wytycznych i nie głosują na Dariusza Męczykowskiego, kandydata spoza ich obozu. To było żenujące widowisko, bez krzyki wolności, demokracji, dewastujące samorząd.

- Głosowanie tajne było więc tak naprawdę jawne. Czy to aby zgodne z prawem i wybór pana Kleinschmidta można uznać za prawomocny?

- Niestety, wydaje mi się, że tak. Naruszenie klauzuli tajności może być interpretowane jako decyzja dobrowolna każdego głosującego, no chyba żeby ktoś oprzytomniał i powiedział, że został do tego zmuszony.

- W rezultacie na Pomorzu demokracja zamieniła się w dyktaturę większości...

- Regionalni liderzy PO i Nowoczesnej okłamują ludzi na wiecach i manifestacjach,

że demokracja i samorząd są zagrożone rzekomo z powodu Prawa i Sprawiedliwości, podczas gdy to bieżąca działalność funkcjonariuszy tych partii zamienia samorząd w instytucje kontrolowane partyjnie, takie uwłaszczenie polityczne, które w organach uchwałodawczych jest nadużyciem władzy i oznacza wykluczenie dziesiątków tysięcy wyborców inaczej głosujących.

- Podjęta przez radnego Męczykowskiego próba stworzenia niezależnego klubu w sejmiku musiała być dosyć przekonująca, skoro marszałek Struk wzywał na pomoc swojej partii Centralne Biuro Antykorupcyjne i prokuraturę...

- A jeszcze niedawno kwestionował kontrolę CBA w urzędzie, sugerował motywy polityczne, nie akceptował też wyników kontroli własnych oświadczeń majątkowych, którym CBA wytknęło nierzetelność. Sam fakt sięgania po organy ścigania dla ochrony większości sejmikowej pokazuje jak bardzo to środowisko czuje się uwłaszczone na Pomorzu i jak bardzo boi się konkurencji, którą radny Męczykowski próbował w sejmiku zainstalować, poszerzając spektrum poglądów poza ramy partyjne.

- Marszałek Struk ma do świadczenie zdobyte jeszcze w PRL jako delegat rządu premiera Messnera i wojewody generała Cygana, gdy występował publicznie jako "towarzysz naczelnik Jastarni" i gdy do jego zadań należało umacnianie ludowładztwa i współpraca z organami MO i ORMO, więc może sięganie po pomoc organów ścigania dla utrzymania współczesnego ludowładztwa wynika z jego wielorakich doświadczeń...

- Przede wszystkim to wstyd, że polityk tego szczebla z partii, która bez przerwy mówi o transparentności i uczciwości, nie jest w stanie podać uczciwie swojego prawdziwego życiorysu, mało tego, nawet po ujawnieniu przez media istotnych okoliczności, podtrzymuje na oficjalnej stronie zafałszowany przebieg swojej kariery...

- Może się krępuje, że kiedy w maju 1988 roku Borusewicz organizował ważny strajk w stoczni w Gdańsku, "towarzysz naczelnik Jastarni" odwoływał się do roli podstawowych ogniw PZPR i uchwał zjazdu, a teraz tworzą jedną pojemną platformę...

- Nie chce oceniać kontekstu historycznego i motywacji ówczesnych młodego działacza, czy jeden pokój więcej to była ta karta przetargowa, by zostać naczelnikiem, czy powrót ze Śląska nad morze?

Bezsporne pozostaje natomiast, że marszałek ukrywa przed opinią publiczną ważny fragment działalności i to jest jednak kompromitujące.

- Na co klub PiS liczy w nowym sejmiku?

- Że koledzy z Koalicji rzekomo Nowoczesnej uspokoją emocje i uszanują demokratyczny porządek w pomorskim parlamencie. To ułatwi współpracę i pozwoli na prowadzenie kompleksowej polityki regionalnej bez poczucia wykluczenia dużej grupy wyborców. Jesteśmy w nowym składzie przygotowani do bycia opozycją merytoryczną, przed nami 5 długich lat, wiele się może wydarzyć...

- Wraca Pan do komisji zdrowia po raz kolejny?

- Jestem w niej od lat, więc uczestniczyłem z bliska w tych wszystkich komercjalizacjach, które PO narzucała z takim ideologicznym zacięciem. Dziś mam sygnały, że to niekoniecznie skuteczne rozwiązanie i szpital w Kościerzynie zamieniony w spółkę generuje nowe problemy finansowe.

- Kto pokieruje komisją rewizyjną sejmiku?

- Zgłosiliśmy Piotra Zwarę, to bardzo dobry kandydat, doświadczony radny, myślę, że zarząd województwa poczuje jego nadzór.

# Szczęście raz się uśmiecha

Kiedy czytałem tę książkę (cały czas z uśmiechem), przypomniało mi się stare powiedzenie: lepiej być pięknym, młodym i bogatym, niż starym, chorym i biednym. Czy to jest właśnie kwintesencja szczęścia: młodość, zdrowie i pieniądze? Młodość w końcu zawsze – dla jednych przedziej, dla innych później – przemienie. Pieniądze podobno szczęścia jednak nie dają, choć chyba mu też za bardzo nie przeszkadzają. Zdrowie? Może? Ernest Hemingway powiedział kiedyś, że „szczęście to po prostu dobre zdrowie i zła pamięć”. A co, jeśli zdarzy się stary człowiek – szczęśliwy, mimo, iż chory i biedny?

Amerkański dziennikarz i publicysta, Eric Weiner, postanowił nas zaprosić w podróż po najszczęśliwszych miejscach na naszej planecie. I wszystko po to, aby odkryć i przekazać nam ogólnodostępną i prawie bezpłatną (prawie, bo każdy egzemplarz książki ma jednak określoną cenę) receptę na szczęście. W jednym przypadku celem jego wizyty stało się państwo (Mołdawia/Mołdowa), które

go mieszkańcy podobno zaliczają się do osób najbardziej nieszczęśliwych na świecie. To tak dla kontrastu i porównania.

Definicji opisywanego przez Weinerja pojęcia/stanu jest niemal tyle, co jego rozmówców. To również osobna kategoria „złotych myśli” czy nawet narodowych przysłów. „Szczęście to stan umysłu. Szczęście leży na ulicy. Szczęście to wolność wyboru. Szczęście to szczery uśmiech (Dziecko uśmiecha się 400 razy dziennie. Dorosły jedynie 17 razy). „Szczęście to motyl, który sam, bez zaproszenia, siada nam na ramieniu”. Tylko dla jednej osoby było coś bardziej istotnego od szczęścia. „Miłość jest ważniejsza od szczęścia” – oznajmił bowiem Weinerowi z przekonaniem Jego Hinduśka Świętobliwość Guruji, czyli Sri-Sri Ravi Shankar. Chociaż czy może istnieć jedno bez drugiego?

Czy szczęście to poddanie się presji napisu nad barem w starym angielskim pubie: „Unikaj kaca! Pozostań pijany!”. Sądząc po tym, że wszyscy wchodzą do tego

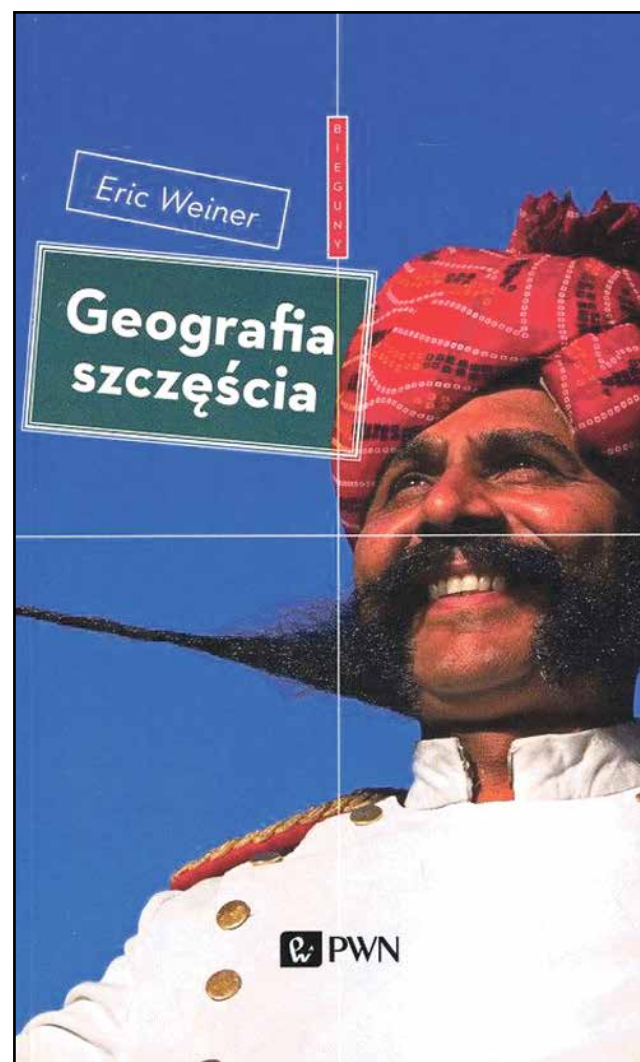
pubu w permanentnym stanie brytyjskiego samopoczucia, czyli właśnie nieszczęśliwi (a może należałoby napisać raczej, że nie są szczęśliwi), a wychodzą uszczęśliwieni, ze szczerym uśmiechem na twarzy – to może coś w tym haśle jednak jest? Przecież angielski pub to skrót od „public house”, ma zatem za swoje główne zadanie zachęcać ludzi do interakcji” – konstatuje autor, z jednej strony dziwiąc się brytyjskiemu podejściu do życia, które jest tak odmienne od amerykańskiego (choć przecież nie do końca szczerego) „keep smiling”.

Ta książka może wydawać się pewnego rodzaju żartem sprawnego felietonisty, ja jednak upatruję w niej antidotum na wszechobecny (nie tylko u nas) pesymizm, chandrę, a nawet stany depresyjne. Czy można walczyć z depresją bez leków, przekonując chorego, iż „starczy mały szczęścia łut”, aby twarz każdemu się rozjaśniła, a ciemne chmury rozstąpiły, ustępując słonecznym promieniom? A może najpierw trzeba po prostu pozbyć się zatruwającej wszystko nienawiści, tzw.

bezinteresownej zawiści i zdrości?

Po lekturze – lekkiej, łatwej i przyjemnej (ale w tym wypadku jest to dowód uznania dla autora) – tej książki nie poczułem się jednak ani odrobinę bardziej szczęśliwy czy mniej nieszczęśliwy. Ani we mnie, ani wokół mnie nie się specjalnie nie zmieniło. Mimo to polecam „Geografię szczęścia” każdemu, który chciałby choć trochę zgłębić tajniki ludzkiej natury i poznać lepiej swoich bliźnich, swój naród i siebie samego. Eric Weiner znalazł bowiem odpowiedni klucz do przekazania nam nie tylko w zabawny, ale i pouczający sposób ważnego przesłania. Bądźmy sobą, niezależnie od okoliczności i miejsca, i uczmy się od siebie nawzajem. Szacunek, pokory i tolerancji. Uczmy się uczyć. Bo nie tylko samo poczucie szczęścia jest celem, ale przede wszystkim droga, jaką do niego staramy się wszyscy dążyć.

Wojciech Fułek



# "Pikuś" w giełdowej piaskownicy - poufne kręćtwa Adamowicza

**Prezydent Gdańska ukrywa przed opinią publiczną tajemnice swoich transakcji akcjami spółki deweloperskiej Robyg. W odpowiedzi na interpelacje radnych Kazimierza Koralewskiego i Piotra Gierszewskiego, zastępcy prezydenta, Wiesław Bielawski, lakonicznie napisał, że "stan majątkowy prezydenta nie generuje konfliktu interesów".**

- To zastanawiające, bo w przypadku innych deweloperów, Budimeksu i Echa Investment, biuro prasowe poinformowało Radio Gdańsk o stratach, które prezydent poniósł realizując patriotyczny obowiązek inwestowania w rozwój polskiej giełdy - mówią z przekąsem radni.

Pod koniec października zapytali "w jakim dokładnie terminie i po jakiej cenie Paweł Adamowicz nabył akcje tego dewelopera oraz w jakim dokładnie terminie i po jakiej cenie zbył w/w akcje", gdyż "zachodzi podejrzenie, iż Paweł Adamowicz posiadał te akcje, gdy podlegające mu agendy miejskie występowały o przystąpienie lub zmianę planów zagospodarowania

przestrzennego, a beneficjentem był w/w deweloper".

Czyli także prezydent jako posiadacz 37 tysięcy jego akcji.

Pytany w Radiu Gdańsk o okoliczności ich zakupu, podawał ceny od 0,5 złotego do złotego, choć na giełdzie można je było kupić za ok. 3 złote. Jak zaznaczył kupił je z racjonalnych powodów, bo "Robyg płaci dobrą dywidendę". W roku 2017, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia podjętej w czerwcu, było to 27 groszy na akcję, co oznacza, że prezydent zarobił brutto 9900 złotych. Plus różnica kursowa wynikająca z wezwania do sprzedaży, które fundusz inwestycyjny Goldman Sachs, nowy właściciel spółki, ogłosił jesienią

podnosząc docelową cenę wykupu akcji do 4 złotych.

Ukrywając okoliczności zakupu akcji Robygu, prezydent dzieli się detalami swoich transakcji papierami Budimeksu i Echa Investment, które także są obecne na gdańskim rynku budowlanym. Inwestycja pierwszej z tych firm na pasie startowym na Zaspie budzi społeczny niepokój. Z kolei inwestycję biurową spółki Echo władze Gdańska wsparły przeznaczając teren pętli autobusowej pod garaż piętrowy.

Prezydent 14 700 akcji Echo Investment kupił w kwietniu 2017 roku po 4,96 zł, dziś ma ich 17 tys. przy kursie 3,88, co oznacza stratę na poziomie 18 tys. zł. Z kolei w kwietniu 2018 kupił 1100 akcji Budimeksu płacąc po 204 złote za sztukę. Ich obecny kurs wynosi 122 zł. Tym samym prezydent odnotował stratę na poziomie ok. 90 tys. zł. Okoliczności te wyjawia komunikat biura prasowego urzędu, a sam inwestor podnosi patriotyczne motywy swoich inwestycji giełdowych.

"Jego akcje nie tworzą kon-

fliktu interesów na linii miasto-deweloper, zbyt niski procent kapitału" - tłumaczy biuro prasowe.

"To pikus", mówi rezolutnie jak do kolegów z piaskownicy giełdowej sam Adamowicz. Niezupelnie.

Jak wynika o odpowiedzi na interpelacje byłego już radnego Grzegorza Strzelczyka, prezydent w minionym okresie kilka razy wносił pod obrady rady miasta projektu uchwał o przystąpieniu do zmiany planu zagospodarowania, których wnioskodawcą lub beneficjentem był spółka Robyg. Beletrystyczna sprawność wiceprezydenta Bielawskiego nie zmienia faktu, że przedkładanie projektów uchwał radzie miasta jest wyłączną prerogatywą prezydenta. Wnosząc zatem ich teksty pod rozstrzygnięcie rady, akcjonariusz spółek budowlanych działa także w najlepiej pojętym interesie własnym. Zmiana planu zwiększa możliwości biznesowe spółki, której akcje posiada organ administracji publicznej - prezydent Gdańska. Oznacza pojawienie się nowych, pewnych perspek-

tyw przychodowych, które giełda wyceniła pozytywnie...

Jak stanowi w art. 25 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, organ administracji publicznej podlega wyłączeniu od załatwienia sprawy dotyczącej interesów majątkowych jego kierownika. Wielkość tego majątku nie jest wyznaczana liczbą i wartością akcji.

Rozważenia wymaga także odpowiedzialność prezydenta w świetle ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Będąc akcjonariuszem spółki publicznej i posiadając choćby z racji zatrudnienia pierwszeństwo dostępu do informacji mogącej mieć charakter poufny, prezydent mógł wejść w kolizję z art. 181 tej ustawy, która praktykę taką określa jako niedopuszczalną prawnie i przewiduje karę grzywny do 5 milionów złotych albo karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Ujawnienie na osi czasu wszystkich dat operacji związanych z zakupem akcji spółek budowlanych a następnie ich sprzedażą oraz odniesienie ich do dat procedowania

wniosków o zmianę planów przestrzennych - wątpliwości wobec konfliktu interesów, w który mógł popaść Paweł Adamowicz, wyjaśni lepiej niż ich tajenie przed opinią publiczną.

Zapowiadając w maju 2017 roku w Radiu Gdańsk zabudowę mieszkaniową na boisku Gedanii, namawiając radnego podczas mszy 17 czerwca w kościele do wyrażenia zgody na zmianę planów w interesie przedsiębiorcy budującego mieszkania na sprzedaż, wmurowując 20 czerwca kamień węgielny pod budowę osiedla w Letnicy prezydent Paweł Adamowicz pozostawia bowiem wrażenie, że bardziej jest deweloperem niż strażnikiem majątku samorządu Gdańska

Mając poparcie 129 tysięcy obywateli nie wypada zasłaniać się kręćtawami. Tymi bowiem zajmuje się CBA.

- Prezydent Bielawski odpowiada nie na temat. Ta sprawa będzie miała ciąg dalszy - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski.

(GG, ST)

## Radni o inicjatywie utworzenia gminy Wyspa Portowa

**Zaniedbywanie przez miasto Gdańsk Stogów, Przeróbki, Krakowca i Górek Zachodnich to główna przyczyna inicjatywy w sprawie utworzenia nowej jednostki samorządu terytorialnego - gminy Wyspa Portowa. Zapytaliśmy nowo wybranych radnych z Okręgu nr 1 obejmującego dzielnicę Wyspy Portowej jak oceniają tą inicjatywę.**

Przedstawiciele grupy inicjatywnej w sprawie utworzenia gminy Wyspa Portowa uważają, że miasto Gdańsk zbyt mało środków, dedykowanych poprawie warunków mieszkaniowych, inwestuje na Wyspie Portowej. Inicjatorzy utworzenia samodzielnej gminy uważają, że mieszkańcy Wyspy Portowej sami lepiej zadbają o miejsce w którym żyją.

Jak nowo wybrani radni z Okręgu nr 1 obejmującego dzielnicę Wyspy Portowej oceniają tą inicjatywę?

- W czasie kampanii wyborczej spotkałem się z grupą mieszkańców Przeróbki, którzy wskazali mi, że jest taka inicjatywa - powiedział **Cezary Śpiewak-Dowbór**, radny Koalicji Obywatelskiej. - W mojej ocenie jest to wyraz krzyku mieszkańców, którzy dopominają się

o zwrócenie większej uwagi na ich problemy. Wyspa Portowa, Przeróbka, Stogi, Krakowiec, Górk Zachodnie to miejsce, które generuje dużo pożytku dla miasta Gdańska, natomiast wymaga, aby akcentować potrzeby mieszkańców w równie dużym stopniu jak do tej pory były akcentowane potrzeby innych dzielnic, a być może w pewnym zakresie nawet bardziej. To jest w dużej mierze czynione. Obecnie trwa remont torowiska na Stogach, został zbudowany basen na Stogach. Ja zamierzam zabiegać o realizację pomysłu mieszkańców w postaci miejsca rekreacyjnego na Przeróbce ze skateparkiem. To są rzeczy, które już się dzieją, ale być może dzieją się za późno. Z moich osobistych obserwacji wynika, że mogłoby się to zacząć dziać wcześniej. Osob-



biście odbieram tą inicjatywę jako krzyk do władz miasta Gdańska, krzyk mieszkańców, którzy chcą, aby te dzielnice nie były więcej pomijane i żeby mieszkańcy czuli, że za uciążliwości, które muszą znieść, że jest tam generowany ruch, jest przejazd i emisje różnego rodzaju, otrzymują sowitą odpłatę za to co muszą tam znieść. Mieszkańcy Wyspy Portowej mają świadomość jak wiele podatków generują dla całego miasta Gdańska. To jest ich wołanie do władz miasta o uwagę.

- Temat jest mi znany, ponieważ słyszeliśmy o nim na jednym ze spotkań w trakcie kampanii wyborczej Kacpra Płażyńskiego - powiedział **Andrzej Skiba**, radny PiS. - Wydaje mi się, że inicjatorzy,

którzy są raczej niewielkim procentem, jeśli chodzi o społeczność tamtych terenów, dobrze diagnozują problemy, ale wykazują raczej niefortunny sposoby ich rozwiązania. Moim zdaniem jest to zły pomysł. Zamiast tego wolalbym większe nakłady na tamte tereny. Większe nakłady czy to inwestycyjne, czy też w tereny zielone oraz zadbanie, wykazanie większego zainteresowania przestrzeniami dzielnic Wyspy Portowej czyli mówimy o Przeróbce, Stogach, Krakowcu i Górkach Zachodnich. Wydaje mi się, że dotychczasowa polityka pokazywała, że te dzielnice były raczej na uboczu. Stąd być może takie propozycje, które się pojawiają. Moim zdaniem to nie są dobre propozycje, aczkolwiek dziękują

mieszkańcom za wskazanie ważnych problemów. Mamy w tej sprawie kilka aspektów. Pierwszym jest kwestia dewastacji i tego skąd ona się bierze. Zaczęlbym od tego, że zacząlbym sprawdzać czy jest przestrzegane prawo, chodzi o niektóre prace w zakładach przemysłowych, chociażby piaskowanie. Niektóre zakłady, takie informacje posiadam, wykonują te czynności w godzinach, które nie są zgodne z prawem i cierpią przez to mieszkańcy. Kwestia druga to docenienie przedsiębiorców, którzy pracują tam uczciwie, płacą sumiennie podatki, a także przestrzegają prawa. Tacy przedsiębiorcy i takie zakłady są w Gdańsku bardzo potrzebne i należy je wspierać, ale wspierać w sposób odpowiedzialny. Kolejna

kwestia to kwestia zaniedbania, które również moim odczuciu ma miejsce ze strony obecnych władz Gdańska. Trzeba by skierować więcej środków, a przede wszystkim więcej uwagi, więcej realnego zainteresowania na mieszkańców tych dzielnic. Podsumowując uważam, że mieszkańcy wskazują na słuszne problemy, na słuszne przeszkody. Natomiast sposoby ich rozwiązania powinny być inne. Zamiast secesji potrzebujemy faktycznego włączenia terenów Wyspy Portowej do Gdańska, potrzebujemy, żeby ich mieszkańcy mogli w pełni czuć się gdańszczanami, ze wszystkimi prawami, które im przysługują.

**Tomasz Łunkiewicz**



**Więcej energii**  
na to, co ważne

  
**Energa**

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska“ — Danzig, Postschliessfach 188.

**WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!**  
Gazeta wychodzi zawsze w południe.  
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedną linijkę wiersz petytowy.  
Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska 49.  
(Vorstädtischer Graben 49).  
Telefon 2650. Telefon 2650.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

Rob XXIX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 25-go listopada 1919.

Nr. 261.

## Na rozstajnej drodze.

Gdańszczanie stanęli na rozstajnej drodze. Jedna z nich wydeptana, idzie do Berlina. Druga nieznaną, bo zupełnie nową, wiedzie do Warszawy. Stworzyła ją nagle siła wypadków. Traktat wersalski jej budowniczym. I Niemcy gdańscy czy chcą, czy nie — pójść drogą tą muszą — i pójdą. Pójdą prędzej, czy później.

Cóż w tem dziwnego, że jej się boją? Wszak każda droga nieznaną straszną się wydaje. Wygląda okropnie, skoro prowadzi do tych, których do niedawna przesławiano i ciemniono.

Ale jak to zwykle bywa na świecie, zawsze znajdzie się kilku śmiarków, co nie lękają się podjąć wyprawy. Są to zazwyczaj kupcy. Zysk ich do tego przynagla. Tak było i w Gdańsku.

Może z drżeniem w sercu wybrało się kilku śmiarków. Wyjechali do Warszawy. I zostali — zdaje się ujęci miłym przyjęciem, jakiego doznali.

Jeden z nich, p. Jewelowski, zdał sprawozdanie z wrażeń zyskanych w Warszawie. Mówił w piątek ubiegły na zebraniu demokratów niemieckich w „Gewerbehause“. I chociaż zebrało się około dwustu uczestników, żądnych wrażeń kto wie jakich, wszyscy dowiedzieli się rychło, że Polska to nie potwór co Niemców zjada, tylko kraj ludzki, gościnny, miły przyjmujący swych gości.

Pan Jewelowski w sprawozdaniu swem bardzo rzeczowo mocno podkreślał i to nawet kilkakrotnie, że on i towarzysze jego zostali mile i bardzo gościnnie przyjęci i nigdzie nie odnieśli wrażeń, jakoby starano się na nich wpływać.

A więc najlepsze wystawił świadectwo Polsce. Lepszego dać nie mógł.

A jednak rzecz dziwna, mimo — iż akcentował ową chęć dobrą i wolę robienia ustępstw wszelakich na korzyść Gdańska i Niemców gdańskich, obecni zachowali się zimno, prawie niechętnie. Czemu? Czyżby wątpili o tem, co powiedział otwarcie p. Jewelowski? Nie. W głębi duszy przyznać musieli, iż mówi im prawdę, przedstawia los nie wesoły, jaki czeka Gdańsk, kiedy będzie się Polsce opierał — i słusznie zamaczył, że innej rady dla Niemców niema, jak się wzajemnie i to już teraz z gospodarczo silniejszym sąsiadem porozumieć.

Szkoda, że wrazenie rozsądnych bardzo słów p. Jewelowskiego popsuł natychmiast przewodniczący p. Siebenfreund, wysuwając zupełnie nie w porę „niemieckość“ Gdańska i obawę, że by ona czasem nie poniosła szwanku. Czyż w ten sposób należy poczynać, jeśli się słyszy o przychylności strony drugiej?

Jeszcze bardziej wykołcił się w tym względzie p. dr. Herrmann. Ten nie Polakom nie chciałby przyznać. Ani politechniki we Wrzeszczu, ani nawet portu przyznanego już Polsce jak najwyraźniej układem, ani nawet szkół polskich, choćby częściowo, ani patronatu polskiego nad nimi, — a najmniej już równouprawnienia językowego, bo wedle niego jest „ganz selbstverständlich“ die Amtssprache deutsch obok której nie znosi języka innego w Wolnym Gdańsku!

Nawet dezawuować prasę i przywódców polskich, szczególnie dr. Kubacza, ma Rząd Polski. To znaczy wyprzeć się ich, zaprzeczyć ich wszelkim twierdzeniom. Słowem Polacy mają ustąpić. Nie żądać nic i niczego.

Czy tak jest słusznie panie Herrmanie? Czyż doktor, a więc człek wykształcony stawiać powinien także żądania tam gdzie chodzi o porozumienie?

Podobnie ciekawym okazem „porozumienia“ był i p. Lück. Ten chciał podkopać zaufanie obecnych do Polski i podał w wątpliwość dobrą wolę Rządu Polskiego. Nie dowierza mu, czy on zechce, albo nawet będzie mógł dotrzymać przyrzeczeń, poczynionych na rzecz Niemców gdańskich. Politycy tego pokroju zawsze by tylko niebezpieczeństwa wietrzyli i z nadmiernej obawy nie postąpili ani o krok naprzód, pod-

suwając stronie przeciwnej najniegodziwsze zamiary.

Innym zupełnie człowiekiem jest p. Post. Ten z góry oświadczył, iż jeśli kto nie jest wprost niegrzeczny i przyzwoity sposób podaje nam — to jest Niemcom — rękę do zgody, to trzeba to umieć ocenić i nie odpowiadać mu w sposób nieokrzesany. Zresztą nie tylko Niemcy sami mają prawo do Gdańska. Mają je także Polacy. I zadaniem jest Niemców powitać ich w przyzwoity sposób. Mądra polityka wiele tu zdziałać może. Szczególnie zjadliwe działanie prasy gdańskiej jest bardzo naganne. A nawet zlanie tego rozsądnego mówcy i dr. Kubacz nie jest na to stworzony, aby tutaj stanowić prawa. Zresztą co do pesadzeń o złą wolę Polski należy być ostrożnym. Oczekajmy! — powiedział p. Post, jak się stosunki ułożą. Także i państwo niemieckie nie może dotrzymać wszystkiego, czego by Niemcy od niego pragnęli. Na dowód przytacza szczegółowo o cukrze, za który teraz płacić trzeba państwu samego podatku tyśiąc marek od miecha — oczywiście placąc cenę za cukier sam jeszcze osobno... Dlatego dla rządu niemieckiego p. Post ani jednej licy zbytniej nie ma. Ciekawy zwrot ten brzmi dosłownie: „Ich weine der deutschen Regierung keine Träne nach. Wer Geld hat, dem wird es weggenommen, um es den Leuten, die nicht arbeiten wollen in den Hals zu werfen.“ A więc w Niemczech pieniądze zabierają tym, którzy je posiadają, aby rzucić je w paszczę tym, którzy nie chcą pracować. Dlatego kiedy w przyzwoitej formie zwróci się ktoś do Gdańska, aby się z nim porozumieć, nie należy tego odrzucić, tylko wnieść w układy.

Poparł to p. Jewelowski, który raz jeszcze powtórzył, iż Warszawa skłonna uwzględnić życzenia Niemców, a on odniósł wrażenie, jakoby rzeczywistość istniała dobra wola, aby życzenia uwzględnić. Zresztą Gdańsk musi zatrudnić siedm tysięcy bezrobotnych. To tylko uczynić można w porozumieniu z Rządem Polskim. Wprawdzie Gdańszczanie niemieccy nie czynią tego dobrowolnie tylko pod przymusem. A do załagodzenia stosunku wrogięgo przyczynićby się mogła prasa gdańska obu języków, nie zwalczając się wzajemnie. Zresztą przy mądrze prowadzonych układach dużo daloby się osiągnąć. Szczególnie zaś niestosownym jest to, co powiedział p. Lück.

Z kolei przemawiał p. Jonas, człowiek o stosunkach rolniczych poinformowany. Chciał obecnym dodać otuchy, że obszar przyznany Gdańskowi wystarcza, aby się ludność 360 tysięcy na nim mogła wyżywić. Zapomniał tylko, że tak mówi teoria i nie podkreślił dostatecznie, że do tego potrzeba by bardzo starannej, a więc ogrodowej uprawy tej ziemi, bo wspominał mimochodem, iż do obliczeń, na których się on opiera, należy bardzo intensywna uprawa. A gdzie nieurodzaje? Co one robią? Czyż Wolny Gdańsk zawrze umowę z pogodą, że ona zawsze i to co roku będzie taką, jakiej Gdańsk będzie sobie życzył i zapewni rolnikom równe a obfite urodzaje? Od pana tego, aczkolwiek Niemca, dowiedzieliśmy się na publicznym zebraniu, że dawniej nigdy nie wywożono tyle bydła z obszaru przypaść mającego do Gdańska, jak obecnie. Gdzie bydlę to się podziewa, niewiadomo. W każdym razie nie pozostaje ono w Wolnym Gdańsku.

A więc i tu taktyka ogolania kraju.

Mówca ten wyraził również obawę, aby rolnictwo polskie nie przecięgnęło czasem rolnej gospodarki niemieckiej i przyznał otwarcie, że Wolny Gdańsk jest jakby zaszurowany przez Polskę dlatego, że ona go ze wszech stron otacza. Przytem wypowiedział jasno, iż Gdańsk gospodarczo skazany jest zupełnie na Polskę... Wszystko to przyznania cenne, a tem cenniejsze, że pochodzą z ust niemieckich. Są przytem oznaką, iż światła poczyna w głowach niemieckich.

Z kolei zabrał głos p. Lück i wycofał się z tego, co powiedział poprzednio, bo widocznie

trafiły mu do przekonania słowa, skierowane doń przez p. Jewelowskiego.

Na tem wyczerpały się rozprawy. Przewodniczący p. Siebenfreund znów bardzo niepotrzebnie mówić począł o „niemieckim“ Gdańsku, jakby poprzednio nie był usłyszał od p. Posta tak samo wyraźnie jak wszyscy inni obecni, że i Polacy mają prawo do Gdańska.

Z powyższego widać, że jeszcze nie wszyscy Niemcy gdańscy umieją od razu trafić na prawdziwą drogę, którą jest tylko droga porozumienia: droga do Warszawy. Kupcy znaleźli ją pierwsi. Zorientowali się na owej rozstajnej drodze. Spostrzegli, że ta, co wiedzie na Berlin, już się przeżyła podobnie, jak dawne traktaty handlowe, ładem wiodące do Morza Czarnego i Azji.

Niemców gdańskich jest rzeczą, aby się jak najrychlej zdecydowali na drogę dobrą, drogę porozumienia, drogę do Warszawy. Inaczej — skoro mimo rozsądku pójdą drogą przeciwną, dojdą do morza czarnej rozpacz i lez, wylewnych skutkiem bankructwa, jakie im grozi, gdy nie pojedną się z Polską.

Z przyjemnością przysłuchiwalimy się wywodom pp. jak Jewelowskiego i Posta. Ich rozsądne słowa obudzają w nas wiarę, że narazie przyjdzie do jakiegoś porozumienia ku pożytkowi Gdańska i Polski i obu zamieszkujących Gdańsk narodowości.

## Ratujcie wygnańców.

Już szósty poczyna się w Sybirze rok! Minęło z górą lat 5, kiedy to pierwszych Polaków, poddanych wówczas jeszcze pruskich, zesłano na Sybir i internowano. Od początku wojny jeszcze tam tysiące niewinnych cierpią za nic. Przeważnie młodzież, dzieci niemal, których wojna zaskoczyła na terenie dawnej Rosji i których dlatego pędzono wśród nieopisanych trudów na lody Sybiru. Tam rozsypano ich po stepie, po grodach i siolach skazując na straszne duchowe katy. Internowani — więc niby w ruchach swych wolni, a jednak przykuci do ziemi tej, z której jak się nam zdaje nie ma powrotu! Rozłąka od swoich? Któż jej na krótko nie zaznał? Ale rozłąka w takich warunkach, wśród nędzy, wśród otoczenia obcego, tysiące mil od stron ojczystych, zdani na łaskę i niełaskę losu, taka rozłąka podcina najsilniejszy organizm, zdradza rozpacz, pożera tęsknotą....

Dochodzą ich zrzadka wieści, że Ojczyzna zmartwychwstaje, że tu w kraju życie się rodzi i każe zamilknąć bólowi tęsknoty i ogarnia ich radość na myśl o wymarzonej idei. I słyszą, że w kraju ręk trzeba do pracy, że Ojczyzna z trudem się dźwiga, że każdy ubytek jednostki społecznej, to strata niepowetowana. A oni tam młodzi rwią się do pracy, chcieliby za długie wygnanie dla kraju swego potrójnie działać i w każdym liście proszą, błagają, by o nich nie zapomniano. Tu w handlu i przemyśle, w wszystkich zawodach ręk nie dostaje, tam siła twórcza ginie marnie! Więc wierzą mocno, że teraz wreszcie, kiedy wszyscy wracają, i dla nich wybiła godzina wyzwolenia, powrotu. Pociaszano ich dosyć, przyjmowali to z wdzięcznością, ale rok miał po roku w marnym nastroju ducha, potęgującego się do beznadziejnego pesymizmu. Wiara w przyszłość, w pomoc swoich, podtrzymuje ich jeszcze na siłach. Lecz czy na długo? Czy najsilniejszy organizm nie musi się wreszcie załamać?

Słychać, że rząd polski wysłał komisję dla zbadania tamtejszych warunków, dla przeprowadzenia ich do kraju. Ten pocieszający krok rządu powinien być poparty przez całe społeczeństwo, powinien natychmiast wzrosć do wielkiej akcji ratunkowej dla biednych Wygnańców. Za cen wydatek nie powinien być za wielki, aby akcję ratunkową przeprowadzić w największych rozmiarach i najkrótszym czasie. Miliony wydajemy, niejedno bezowocnie, więc starczyć musi i na ten cel. Ratujmy dzieci, nie dajmy zginąć dorosłym! Wszak rozchodzi się o bezcenny dobytek sił ludzkich, tak potrzebny do odbudowy Ojczyzny naszej.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

# Czy choroby płucne są uleczalne?

Nadzwyczaj ważne pytanie to zajmuje wszystkich, którzy chorują na astmę, gruźlicę, katar, suchoty katar, katar kończyn płucnych, zastarzały kaszel, zniechęcenie, długotrwałe skrypcy i dotąd z niej się nie uleczyli. Wszyscy chorzy tego rodzaju okrywają od nas książkę z obrazkami, pióro Dr. med. Guttmanna, lekarza naczelnego szpitala leczniczego Pilsena, w której temat: „Czy choroby płucne są uleczalne?” Aby dać wszystkim sposobność ponownego się o rodzajach choroby, zdecydowaliśmy się, każdemu posłać książkę tę: „Czy choroby płucne są uleczalne?” za darmo. Napisać trzeba tylko pocztówkę do P. Himmela u Go. Berlin 438, Müggelstr. 26 a.

## Dostawa wprost z Gdańska:

1 Büssinga wóś ciężarowy, 4 tony, pryosa, lańcuch, koła s pełnej gummy, . . . . .	82 000 mk.
1 Benz-Gagenau wóś ciężarowy, 4 to., pryosa, lańcuch, s przodu Sombusto, s t. guma, . . . . .	81 000 "
1 N.-A.-G. wóś ciężarowy, 4 tony, pryosa, lańcuch, koła s gummy . . . . .	81 000 "
1 Daimlera wóś ciężarowy, 4 tony, pryosa, lańcuch, koła s felasa . . . . .	80 000 "
1 Dürkoppa wóś ciężarowy, 4 tony, pryosa, lańcuch, s przodu Sombusto, s t. guma, . . . . .	29 000 "
1 Berlita wóś ciężarowy, 4 tony, pryosa, lańcuch, koła s gummy, . . . . .	30 000 "
1 Daimlera wóś ciężarowy, 8 tony, pryosa, ryeel, koła s pełnej gummy . . . . .	80 000 "
1 Adiera, 8 tony, pryosa, kardan, koła s gummy, . . . . .	80 000 "
1 Hansa Loyda, 8 tony, pryosa, lańcuch, koła s gummy, . . . . .	80 000 "
1 Bergmanna, 8 tony, pryosa, lańcuch, koła s gummy, . . . . .	80 000 "
1 Packarda wóś ciężarowy, 8 tony, pryosa, kardan, koła s gummy, . . . . .	80 000 "
1 N.-A.-G. wóś ciężarowy, 8 tony, pryosa, kardan, s przodu Sombusto, s tyłu guma, . . . . .	29 000 "
1 Dürkoppa, 8 tony, pryosa, kardan, koł s gummy, . . . . .	28 000 "
1 Komnicka wóś ciężarowy, 8 tony, lańcuch, s tyłu koła s gummy, przednie stalane, . . . . .	26 000 "
1 Presto wóś ciężarowy, 2 tony, pryosa, kardan, koła s pełnej gummy, . . . . .	22 000 "
1 Presto wóś dla dostawy, 2 tony, pudło, kardan, koła s pełnej gummy, . . . . .	24 000 "

— Wszystkie wosy zupełnie wyreperowane i równej wartości jak nowe. —  
**Gdańska fabryka samochodów Stielow & Förster**  
 Elisabethwall 7. G. m. b. H. Telefon 295.

## Bałycki Bank Komisowy

T. z. o. p.  
 GDANSK, Hundegasse nr. 46 TELEFON 268-269  
 2270) KUPUJE

owies, groch, peluszkę, wykę.  
 :::: seradę, koniczynę. ::::

Mit Zustimmung der Stadtverordneten Versammlung (Beschluss vom 18. November 1919) sind bis auf weiteres

### die Gaspreise

wie folgt festgesetzt worden:

- I. für die Gasabgabe durch gewöhnliche Gasmesser
    - a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich bis 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 85 Pfg. f. d. cbm
    - b) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich mehr als 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 90 Pfg. f. d. cbm
  - II. für die Gasabgabe durch Atemgasmesser:
    - a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich bis 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 87 Pfg. f. d. cbm
    - b) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich mehr als 1 cbm Gas täglich verbraucht haben 92 Pfg. f. d. cbm.
- Die Berechnung nach den obigen Gaspreisen beginnt mit den Ablesungen, die nach dem 22. November d. J. vorgenommen werden.

Danzig, den 21. November 1919.  
 Der Magistrat.  
 Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.

Mit Zustimmung der Stadtverordneten Versammlung (Beschluss vom 18. November 1919) sind bis auf weiteres

### die Preise für elektrische Arbeit

wie folgt festgesetzt worden:

- I. Für Beleuchtungswecke, für das Laden transportabler Akkumulatoren, für den Betrieb von Motoren zur Lichterzeugung und für den Betrieb aller Motoren, die weniger als 1/4 Pferdestärke haben, bei Anwendung einfacher Zähler 1.70 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.90 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 1.30 M. f. d. Kwstd.
  - II. Für den Betrieb von Motoren, die 1/4 oder mehr Pferdestärke haben und nicht zur Lichterzeugung dienen ferner für den Betrieb von Lichtbädern, sowie von Heiss- und Kochvorrichtungen, bei Anwendung einfacher Zähler 0.85 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.00 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 0.70 M. f. d. Kwstd.
  - III. Für alle sonstigen Zwecke, wie z. B. Ladestützender Akkumulatoren, Betrieb von ärztlichen Instrumenten, photographischen Vorrichtungen, Lichtbilder- und Lichtapparat, bei Anwendung einfacher Zähler 1.70 M. f. d. Kwstd. bei Anwendung von Doppeltarifzählern während der Sperrzeit 1.70 M. f. d. Kwstd. ausserhalb derselben 0.85 M. f. d. Kwstd.
- Die Berechnung nach den obigen Strompreisen beginnt mit den Zählerablesungen, die nach dem 22. November d. J. vorgenommen werden.

Danzig, den 21. November 1919.  
 Der Magistrat.  
 Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.

## Oberża wiejska

w pobliżu Oliwy (polski ob-  
 sar), prawdziwa kopalnia  
 złota, z powodu okoliczno-  
 ści do sprzedania Polakowi  
 Złota pod nr. 2271 do eksp.  
 Gaz. Gdańskie

## posady

jako sprzedawca naj-  
 chętniej w asygarni, bo już  
 przed dłuższy czas w niej  
 pracowałem. Także przyjmuję  
 się do biurowej pracy. Zgłosz.  
 proszę nadesłać pod nr. 2268  
 do Eksp. Gaz. Gdańskie

## gospodarstwo

w całości lub w częściach  
 na sprzedaż Gospodarstwo  
 to ma dwa zabudowania  
 gospodarskie. Koniół i szkół-  
 ka w miejscu. Zgł. proszę  
 nadesłać pod adresem 2268  
 Eksp. Gaz. Gdańskie

## Pierwszorzędna, pod gwarancją osy- sta rosyjska TABAKA

do zażywania  
 funt po 625 marek  
 Dobra [2227]

## Czarna tabaka

do zażywania  
 funt po 850 marek,  
 sorsedeje się tylko w  
 beczkach 20 - fun-  
 towych, wyłączenie o-  
 pakowania i porto, od-  
 bór s Gdańska

## Wielka tabaka,

do zażywania  
 w paczkach, funt po  
 650 marek.

## Papier osy z orientu w (G.) M.

275 marek za tysiąc  
 Papierosy w (P.) M.  
 210 marek za tysiąc

## Fuhrmann i Meloch

G D A Ń S K,  
 Hundegasse nr. 36

Młodzieniec 29 lat, inteli-  
 gentny i przystojny, z za-  
 wodą zarządcy, posiadają-  
 cy własny gotówk. 35000 mk.  
 poszukuje dla braku znajo-  
 mości pań, milej  
 towarzyszek życia.  
 Zapraszam, że przyjmuję  
 większą administrację jak  
 żona, dlatego bardzo przy-  
 jemna egzystencja [2228]  
 Panią od 18 do 27 lat  
 odp. wiadom. najskroń-  
 iej wyprawa do pańskiego  
 dworu, zechcą iść i ferty-  
 s dołączonym swój fotogr.  
 nadesłać do eksp. Gaz. Gd.  
 pod lit. M. Z. nr. 2242.

## Konjak, rum i likiery

jak i dobrze pielęgnowan-  
 „WINA”, CYGARA, PAPIE-  
 ROSY i TABAKĘ poleca

J. Mowiański,  
 KARTUZY, Prusy Zach.  
 [Obok Bazaru.] [2232]

telefon 43 Telefon 43

## tabakę do zażywania

poleca  
 J. Mowiański,  
 KARTUZY, Prusy Zach.  
 [Obok Bazaru.]

Telefon 48. Telefon 48

## Dr. Panecki

powrócił

220

## Chłopak

do KONIA i KROWY  
 8-10 lat silny, przy dobrej  
 zapłacie zaraz pożądanym  
 Zgłoszenia przyjmuje

Juljan Król,  
 WRZESZCZ - Langfuhr  
 Taubengasse nr. 4 [2228]

## Ucznia

syna uczciwych rodziców,  
 przyjmie zaraz lub od 1. 12

## An oni Skowroński

skład towarów kolonial-  
 restauracja i desyacja  
 KOSCIERZYNA, Rynek 17

Sprzedam moją [2249]

położoną słownie przy lesie  
 dom 5 pokoi z szklana-  
 weranda, wielki ogród ow-  
 oow, 5 mórg roli, sadza-  
 wka stajnia, stodoła, casy-  
 wy i martwy inwentary  
 Nadaje się dla kapitalisty  
 PETROLL Berdżhowe  
 Berdżhowe Kr. Pr. Stargard

## miejsce

jako UCZENNICA do  
 polskiego biura.

Łask. zgł. przyjmują Ga-  
 zeta Gdańska pod nr. 255

## Pieniądże

złote i srebrne

jako i starożytne polski-  
 pieniądże kupuje po na-  
 większych cenach. [2228]

## Sernad Skwierawski

Reparacyjny warsztat dla  
 zegarków.

Telefon 8898.  
 Ulica św. Ducha nr. 6  
 w pobliżu Holmarkt.

## Monety

złote i srebrne

kupuje po najwyższych ce-  
 nach dla własnego użytku  
 Tylko piśmienne zgłoszenia  
 przyjmuje [2284]

## Hieronim Krzyżan

złotnik.  
 Gdańsk Gr. Gerbergasse 91.

## Jedyny polski

Zakład fotograficzny,  
 w Gdańsku

Antoni Śliwiński,  
 fotograf

przy ul. Weidengasse 6.  
 Na zbliżające się święta  
 Bożego Narodzenia poleca  
 się powiększenia portretów  
 według każdej nawet naj-  
 bardziej niewyraźnej foto-  
 grafii. Zdjęcia wykonuje  
 się odcieniem, także i w  
 niedziele do godz. 2 po poł.

## Poszukuję od 1-go grud-

nia rb.  
**pomocnika**

handlowego s branży cy-  
 gar. Piśmienne zgłoszenia  
 z odpisem świadectw oraz  
 podaniem referencji i pre-  
 tensji [2280]

## STEFAN BILSKI.

ODPZIAŁ w GDANSKU,  
 Bentlergasse nr. 4.

## K o p o r t y

poleca  
**Gazeta Gdańska.**

## Makulatury

ma na sprzedaż  
 „Gazeta Gdańska“

## Wykonuję urządzenia

kościelne,  
 składowe,  
 biurowe,  
 apte. i,  
 telefonicz-  
 ne cele.

## Pierwsza polska

**fabryka mebli**  
 Gdańsk-Wrzeszcz, Plac Lotniczy,  
 wiat. Feliks Gamba. Telefon 2746-2887.

Wielki  
 wybór kompl-  
 zestawionych ku-  
 chek i lakierowa-  
 nych zawsze na skła-  
 dzie, lepsze sypialki, po-  
 koje jadalne etc. podług  
 rysunku. Ceny umiarkowane

## Emil Henschen

Gdańsk, Długi Rynek 13 II

## Pracownia eleganckiej

garderoby damskiej i mę-  
 skiej pod gwarancją do-  
 brego leżenia i wykonania.

## Obfity skład materji,

ciągły napływ nowości.

## Pracownia

na miarę

pod gwarancją  
 dobrego też sła-  
 i porządnego  
 wykonania.

## Eugen Hasse - Gdańsk,

Rynek Węglowy 14/16 Telefon 1854.  
 (Kohlemarkt) Naroznik Passage  
 2080

## Ubrania dla panów

i chłopców Ubioru  
 myśliwskie i sportowe.

skład materiałów niemieckich, angielskich i francuskich

## Józef Schirmer,

mistrz malarski. 2184

ul. Bismarcka 5. **Sopoty** Telefon nr. 118.

Wszelkie prace malarskie wykonuje się  
 starannie i po umiarkowanych cenach.



**ORLEN**

PARTNER WYDANIA

## Galeria Sztuki Gdańskiej



# „Wolność w sztuce – 3 pokolenia”

Zarząd Gdańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, kadencję 2014-2018 zakończył wystawą „Wolność w sztuce – 3 pokolenia”. Pokaz stanowi pewnego rodzaju podsumowanie pracy części gdańskich malarzy ostatnich kilkunastu lat. Pomimo wielkich trudności w znalezieniu odpowiedniej powierzchni wystawienniczej w końcu z pomocą przyszło centrum Forum Gdańsk. Około 100 artystów z ponad 300 zrzeszonych w związku zaprezentowało swoje ostatnie prace. Tak się szczęśliwie złożyło, że wystawa zbiegła się z rocznicą 100-lecia odzyskania niepodległości. Wielu artystów skorzystało z tej okazji i związało swoje prace z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, wiele prac jest niezależnych i jedynie inspirowane tą ważną rocznicą.

**WOLNOŚĆ W SZTUCE**  
**3 POKOLENIA**

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW OKRĘG GDAŃSKI

WYSTAWA TWÓRCÓW GDAŃSKIEGO OKRĘGU ZPAP

**AUTORZY:**

Albrecht Jacek	Kaczor Anna	Ramik Tadeusz
Anforowicz-Grabowa Danuta	Kalińska Ewa	Rynkiewicz Marta
Bach Alicja	Karczewska Hanna	Sadłak Helena
Balczewska-Waldia Aleksandra	Karczewska-Konieczna Janina	Sampławska Jolanta
Baniński Arkadiusz	Kluge Bente	Saniko Jarosław
Baranowska Anna	Kopczyńska-Kardas Agnieszka	Słowińska-Gaion Barbara
Bartoszewicz Zofia	Kowalczyk Ryszard	Socha Andrzej
Biela Anna	Kowalski Piotr	Soltan-Krzyżyska Daria
Bieńko-Kornacka Elżbieta	Krakowiak Małgorzata	Sowińska Teresa
Bildziuk Marcin	Kropiewski Benedykt	Sowiński Andrzej
Błażejowska Joanna	Krzemińska Grażyna	Spalenisk-Pospiech Ewa
Błażejowski Adam	Kunikcia Grażyna	Staszulonok Rita
Błażejowski Bartłomiej	Kuziemska-Wilczopolska Gertruda	Strojek Małgorzata
Błażejowski Jakub	Lassa-Szymerska Jolanta	Strzelecki Wojciech
Bożyk Dariusz	Lemańczyk Kazimierz	Sułkowska Maria
Czeźnik Henryk	Lepczako-Wysocka Maria	Suplicka Teresa
Dątkoś Monika	Limon Małgorzata	Szczepanek Zbigniew
Dobrowolski Józef Izidor	Lipiewski Andrzej	Szczodrowska Katarzyna
Duda Bożena	Lisiecka Henryka	Szczyńska Jan
Duda Marta	Lajming Włodzimierz	Szmagalska Renata
Felcyn Erazm Wojciech	Małchewicz Barbara	Tartyło Janusz
Głaza Tomasz	Małyszko-Ramik Lidia	Tegowska Elżbieta
Godlewski Michał	Masa Jan	Tuczek Waldemar Włodzisław
Górecki Bogusław	Michalak Alojzy	Tomaszewska-Sobko Grażyna
Grabowska Teresa	Misiek Jan	Trynkler Gabriela
Grabowy Sławomir	Olesiejuk Stanisław	Tumielewicz Czesław
Grednicki Ryszard	Olszewski Jarosław Viking	Tychonowski Piotr
Gruska Barbara	Onak Krystyna	Włodarek Dominik
Heyda-Urszewicz Magdalena	Orczyńska Zofia	Wojtas Sławomir
Hoffman Mariusz	Osada Alojzy	Wolka Katarzyna
Jacobson Krystyna	Parszmyan Gołk	Wróbel Marek
Jakrzewska-Socha Alicja	Piotrowski Miłoz	Wryk Jan
Jarzyńska Danuta	Pwarska Barbara Ur	Zawierowska-Lotzińska Monika
Jędrzejczyk Maria	Pwarski Andrzej	Ziółkowska Joanna
Joppek Danuta	Płota Janusz	Zylńska-Jestadt Mariola
	Stanisław Gierada	



Widać, co nie często zdarzało się ostatnio na wystawach prezentowanych przez gdański ZPAP, że prace są nowatorskie. Nastąpiło zrównoważenie między historią i nowoczesnością przypomnienie tradycji, ale i prezentacja świeżych, sensownych trendów i to zarówno w formie, temacie jak i technikach. Sztuka w Gdańsku ma się dobrze, co prawda poziom jej jest mocno zróżnicowany, ale trwa nadal i będzie dalej trwać, bo to miasto od wieków buduje jej siłę i wzajemnie artyści budują siłę miasta. Przypomnę tylko artystów polskich tworzących w Wolnym Mieście Gdańsku, kiedy być polskim artystą było najtrudniej. Marian Mokwa, Stanisław Chlebowski, Marian Bohusz-Szysko, tak więc to nie tylko te trzy pokolenia, o których mowa w tytule, to wiele pokoleń wspaniałych artystów ją budowało i to niezależnie od polityczno-hi-

storycznych uwarunkowań. Polskim artystom przedwojennego Gdańsk niedługo poświęć osobny tekst.

W końcu znalazła się powierzchnia do organizacji wystawy „Wolność w sztuce – 3 pokolenia”, dla Forum Gdańsk gdzie odbył się pokaz to wielka okazja pozytywnego budowania swojego miejsca w gdańskiej aglomeracji. Wystawa prezentująca ponad 100 dzieł przedstawiła dorobek ostatnich miesięcy pracy trzech pokoleń twórców budujących gdańską tożsamość. Widać zawirowania miały wpływ na licniejszy udział. Ostatnio oglądaliśmy znaną komitą wystawę Krystyny Jacobson, malarki będącej jedną z pierwszych absolwentek PWSSP. Niestety, czas nieubłaganie płynie i jeszcze żyje tylko paru twórców pamiętających tamten początkowy okres. Ostatnio pożegnaliśmy prof. Władysława Jackiewicza, Zofię Polasiń-





ską-Tee i Eleonorę Jagaciak-Baryłko. Dobiać końca pewien etap polskiej powojennej twórczości, niezmiernie ciekawy, najpierw kolo-rystów związanych z paryską szkołą Józefa Pankiewicza. Później czasy realizmu socja-listycznego, który w wypadku Wybrzeża zapisał się powsta-niem zjawiska nazywanego w malarstwie „szkołą sopoc-ką”, które notabene zasługuje na swoje stałe miejsce pre-zentacji. Następnie przyszły czasy „nowej szkoły gdań-skiej” i „ekspresji dzikich”. Parę obrazów reprezentowa-

nych było przez wymienione nury, ale atrakcją pokazu mogą być prace artystów należącego do najstarszego po-kolenia twórców, takich jak: Magdalena Heyda-Usarewicz, Janina Karczewska-Konieczna, Bogusław Górecki, Janusz Tartyłło, Adam Błażejowski czy prof. Czesław Tumielewicz.

Można było zobaczyć wielu bardzo różniących się od siebie malarzy, prezentujących różne style czy nurty, wy-powiadających się różnymi środkami, reprezentujących indywidualny zasób symboli

charakteryzujący ich twór-czość. Pamiętać trzeba, że to przegląd artystów zrzeszonych w związku, mimo wszystko i tak stanowić może bardzo interesujący pokaz wybrzeżowej plastyki przełomu XX i XXI wieku. Może nie do końca reprezentatywny, ale zawsze. Była to bardzo in-teresująca wystawa, w nowej przestrzeni wystawienniczej Gdańska, jaką może stanowić Forum Gdańsk.

**Stanisław Seyfried  
fot. Erazm W. Felcyn**



**Ryszard Kowalewski, prezes Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku:**

- Wystawa gdańskiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków "Wolność w sztuce - 3 pokolenia", którą udało się nam zorganizować i umieścić w Forum Gdańsk to dla naszego środowiska niezwykle ważne wydarzenie. Nie mówię o tym, że odbywa się w 100-lecie odzyskania Niepodległości przez Polskę, ale jest ważne z tego powodu, że prezentujemy 106 prac, 6 rzeźbiarskich, jest tkanina, grafika, a przede wszystkim malarstwo. I tak jak w tytule trzy pokolenia są bardzo ładnie reprezentowane. Mieliśmy wielkie obawy czy w tej przestrzeni, czy w ogóle w przestrzeni handlowej, wystawa może dobrze wyglądać. Okazało się, że jest pod każdym względem dobrze. Wystawa prezentuje się znakomicie. Przestrzeń biznesowa, handlowa nabrała rumieńców, trochę tego co się nazywa humanizmem. Sztuka jest tu konieczna i dobrze się w tym otoczeniu biznesowym czuje. Poza tym poziom "0" i kładka na której prezentowane były prace jest w zasadzie wymarzone miejsce do tego typu ekspozycji. Dlaczego wystawa jest dla nas ważna? Jest ważna dlatego, że raz na kadencję artyści zrzeszeni w oddziale gdańskim Związku Polskich Artystów Plastyków mogą popatrzeć jak pracują ich koledzy. To jest taki rodzaj prezentacji, gdzie możemy się wzajemnie porównywać i zobaczyć jak każdy w zaciszu pracowni pokazuje swoje ja, swój świat, swoją drogę twórczą. Pod każdym względem jest to wyjątkowa wystawa. Zarząd okręgu stara się organizować życie wystawiennicze dla naszych kolegów i koleżanek, ale taki pokaz, na którym jesteśmy obok siebie jest naprawdę bardzo ważny. Na wernisażu 10 listopada było wielu twórców, często z rodzinami, i zebrałem od wielu koleżanek i kolegów gratulacje za pokazanie tej wystawy w tej przestrzeni handlowej. Wystawa jest prezentowana w przestrzeni, przez którą przewijają się setki, tysiące osób, zwłaszcza bliżej weekendu i wtedy jest tu bardzo tłoczno. Cieszymy się, że wystawa, nie tak jak w wielu galeriach wystawy w dniu wernisażu są odwiedzane, a potem świecą pustkami, a tutaj jakby sztuka zablądziła pod strzechy, ale te nowoczesne czyli handlowe. Jakbyśmy na to nie patrzyli to przybliżamy ludziom sztukę i to bardzo mocno. Jestem wdzięczny władzom miasta Gdańska, urzędowi marszałkowskiemu za przyznane granty. Wystawa będzie udokumentowana pięknym katalogiem. Myślę, że na gwiazdkę taki katalog wręczymy każdemu artyście biorącemu udział w wystawie, i nie tylko tym biorącym udział w wystawie. Pięknie dziękujemy, że tą wystawę mogliśmy zrealizować i tak pięknie tym katalogiem podsumować.

# Lechia ucieknie rywalom?

**To będzie hit 16. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. W niedzielę o godz. 18.00 na Stadionie Energa Lechia zagra z Jagiellonią Białystok czyli zmierzą się lider i wicelider tabeli.**

Po ostatniej w tym roku przerwie reprezentacyjnej na ligowe boiska wracają piłkarze ekstraklasy. Zdecydowanym meczem kolejki będzie starcie Lechii z Jagiellonią.

Na Stadionie Energa zagrają lider i wicelider tabeli oraz najlepsze drużyny na swoim boisku (Lechia) i na wyjeździe (Lechia i Jagiellonia). Białozieloni jako jedyni nie

przeegrali spotkania przed własną publicznością. "Jaga" jako jedyna nie przegrała meczu wyjazdowego, a razem z Lechią i Legią zdobyła w delegacji po 14 punktów.

W pierwszym spotkaniu po meczach reprezentacyjnych Lechia nie zdobyła kompletu punktów. W obu przypadkach białozieloni grali na wyjazdach. We wrześniu polegli w Krakowie z Wisłą 2:5, a w październiku zremisowali 1:1

w Gliwicach z Piastem. Jagiellonia po przerwie reprezentacyjnej dwa razy grały pierwszy mecz u siebie, oba wygrała 3:1 z Cracovią i 2:1 z Pogonią.

Białostocczanie przyjadą do Gdańska z chęcią zrewanżowania się za porażkę na inaugurację. W pierwszej kolejce Lechia wygrała w Białymstoku po trafieniu niezawodnego Flávio Paixão. W poprzednich meczach obu

ekip w Gdańsku bramek nie brakowało. Przed rokiem był remis 3:3, a w sezonie 2016/2017 Lechia wygrała 3:0 i 4:0. Biorąc pod uwagę tegoroczną grę gdańszczan u siebie i białostocczan na wyjeździe goleady raczej nie będzie. Lechia ma najlepszą defensywę na swoim boisku (6 straconych bramek), a Jagiellonia traci najmniej na wyjeździe (4 stracone gole).

Podopieczni Piotra Sto-

kowca w przypadku wygranej mogą nieco odskoczyć od grupy pościgowej. Po 15. kolejkach gdańszczanie mają 3 punkty przewagi nad Jagiellonią i 5 nad Legią. Zwycięstwo pozwoliłoby Lechii nieco oddalić od siebie "oddech" grupy pościgowej. W przypadku wygranej "Jagi" w czołówce tabeli może zrobić się bardzo tłoczono.

**Tomasz Łunkiewicz**

## MH Automatyka nie poszła za ciosem

**Hokeiści MH Automatyka nie poszli za ciosem i nie wygrali drugiego meczu z rzędu. W sobotę gdańszczanie przerwali serię porażek i pokonali w hali Olivia JKH GKS Jastrzębie 3:0 (0:0, 1:0, 2:0), a we wtorek przed własną publicznością ulegli Comarch Cracovii 1:5 (1:2, 0:2, 0:1).**

Gdańszczanie po serii porażek 8 porażek nie byli faworytami w meczu z JKH GKS Jastrzębie. Przed meczem gdański klub zdecydował o zakończeniu kontraktu z Lukaszem Chalupą.

W pierwszej tercji było dużo walki, ale bez efektów bramkowych. Gra była tak płynna, że niewiele pracy mieli sędziowie, którzy praktycznie nie musieli używać gwizdka. Druga tercja zaczęła się znakomicie dla białoniebieskich. Pod bramką gości przytomnie zachował

się Konstantin Tieslukiewicz i było 1:0. Kolejne minuty należały do przyjezdnych, którzy atakowali gdańską bramkę, ale na posterunku był Jewgieni Cariegorodcew. W 53 minucie pod bramką gości dobrze zachował się Jegor Rożkow i było 2:0. Nadzieje przyjezdnych na korzystny wynik w 56 minucie rozwiał Josef Vitek, który powalczył o krążek za bramką jastrzębian i zdobył trzecią bramkę. Gdańszczanie grali wówczas w osłabieniu. Do końcowej syreny wynik nie uległ zmia-

ny i białoniebiescy mogli się cieszyć z pierwszej wygranej od miesiąca. Po raz pierwszy w tym sezonie MH Automatyka zagrała na "0" z tyłu.

Podbudowani wygraną nad GKS Jastrzębie gdańszczanie przystąpili do meczu z Comarch Cracovią. Po wyrównanym początku w ciągu 53 sekund padły trzy bramki. Wynik meczu utworzyli goście, a na listę strzelców wpisał się Mateusz Rompkowski. Gdańszczanie odpowiedzieli bardzo szybko i po 28 sekundach wyrównał Petr Polodna. Tą "wymianę ciosów" wygrali krakowianie, którzy 25 sekund po wyrównaniu ponownie objęli prowadzenie po trafieniu Adriana Gajora. Gdańszczanie mieli do arbitrowi pretensje, że nie zareagowali na atak gracza gości pod bandą. Po objęciu prowadzenia przyjezdni kontrolowali grę. Białoniebiescy mieli pod koniec 1 tercji

**wtorek**

**MH Automatyka Gdańsk - Comarch Cracovia 1:5 (1:2, 0:2, 0:1)**

Bramki: 0:1 Mateusz Rompkowski (11), 1:1 Petr Polodna (12), 1:2 Adrian Gajor (12), 1:3 Paweł Zygmunt (28), 1:4 Filip Drzewiecki (29, rzut karny, 4 na 5), 1:5 Maciej Kruczek (48)

**MH Automatyka:** Cariegorodcew - Ateksiuk, Malý, Steber, Polodna, Marzec - Dolny, Tieslukiewicz, Vitek, Rożkow, Smal - Kantor, Lehmann, Mac. Rompkowski, Wróbel, Stasiewicz - Lesniak, Pastryk, Strużyk, Pesta, Szczerbakow.

**sobota**

**MH Automatyka Gdańsk - JKH GKS Jastrzębie 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)**

Bramki: 1:0 Konstantin Tieslukiewicz (21), 2:0 Jegor Rożkow (53), 3:0 Josef Vitek (56, 4 na 5)

**MH Automatyka:** Cariegorodcew - Ateksiuk, Malý, Steber, Polodna, Marzec - Dolny, Tieslukiewicz, Vitek, Rożkow, Smal - Kantor, Lehmann, Rompkowski, Wróbel, Stasiewicz - Pastryk, Strużyk, Pesta, Szczerbakow.

przez minutę podwójną przewagę, ale nie stworzyli zagrożenia pod bramką rywali. Kolejna dwa ciosy krakowianie zadali w połowie drugiej tercji. Najpierw na 3:1 wynik podwyższył Paweł Zygmunt. 81 sekund później było 1:4.

Filip Drzewiecki przejął krążek w strefie obronnej Comarch Cracovii, gdy krakowianie grali w osłabieniu, ruszył na gdańską bramkę i został sfaulowany. Sędziowie odgwizdali rzut karny, który wykorzystał sam po-

szkodowany. Goście ustalili wynik meczu w 48 minucie, gdy po składnej akcji krążek w gdańskiej bramce umieścił Maciej Kruczek.

**Tomasz Łunkiewicz**

## Mistrzyni Polski dały hokeistkom Stoczniowca lekcję

**Trwa zła passa hokeistek Stoczniowca w meczach z Polonią Bytom. Bytomianki w sobotę i niedzielę w hali Olivia udzieliły podopiecznym Henryka Zabrockiego lekcji hokeja wygrywając 8:2 (1:1, 3:0, 4:1) i 7:4 (3:1, 3:1, 1:2).**

W sobotę zaczęło się bardzo dobrze. Po 88 sekundach Stoczniowec prowadziła 1:0. Bramkę zdobyła Tetiana Onyshchenko. To był miły początek bardzo, bardzo złego weekendu. Po stracie bramki bytomianki ruszyły do ataku i gra przez większość czasu toczyła się w gdańskiej tercji. Gdańszczanki utrzymały czyste konto do 14 minuty. Wówczas przyjezdne potrzebowały zaledwie 11 sekund, aby wykorzystać okres gry w przewadze. Nie minęło 40 sekund, a drużyna gości miała okazję na podwyższenie wyniku, ale Agata Kosińska obroniła

rzut karny. Po 20 minutach było 1:1. W drugiej tercji trwała zdecydowana dominacja Polonii. Efektem były kolejne bramki. Szczególnie bolesna była na 1:4, bo padła na sekundę przed końcem drugiej tercji. W trzeciej tercji bytomianki najpierw ponownie wykorzystały okres gry w przewadze, znowu zajęły im to tylko 11 sekund. Bramki numer 6 i 7 przyjezdne zdobyły w trakcie jednej kary... jednej z bytomianek. Wynik meczu na 2:8 w 58 minucie ustaliła Marta Bigos.

Po fatalnym sobotnim spotkaniu niedzielna konfrontacja zaczęła się równie

źle. Po zaledwie 18 sekundach Polonia prowadziła 1:0. W 13 minucie Czaplík wygrała kilkudziesięciu sekundową walkę o krążek z prawej strony gdańskiej tercji, ruszyła na gdańską bramkę i podwyższyła wynik na 2:0. 90 sekund przed końcem tercji kontaktową bramkę zdobyła Katarzyna Kasprzycka. Wydawało się, że gdańszczanki nawiązały walkę, ale zaledwie 30 sekund zajęła bytomiankom odpowiedź i po 20 minutach było 1:3. Początek drugiej tercji to kolejne dwa trafienia Polonii. Najpierw w 22 minucie Dziwok na sekundę przed końcem kary gdańszczanki zdobyła bramkę na 4:1, a w 24 minucie na 5:1 podwyższyła Chrapek. W 33 minucie bytomianki wykorzystały kolejną grę w przewadze. W 36 minucie gdy gdańszczanki grały w przewadze ładnym strzałem spod niebieskiej

bramkę zdobyła Renata Tokarska. Polonia mogła zaraz odpowiedzieć, ale Kosińska obroniła rzut karny. W 43 minucie podopieczne trenera Zabrockiego wykorzystały kolejne osłabienie rywali. Pod bytomską bramką dobrze zachowała się nowa

zawodniczka Stoczniowca Annikem Olafsen. Norweżka zdobyła swoją pierwszą bramkę dla Stoczniowca. Było 3:6. Przez kilka minut inicjatywa należała do gdańszczanek. Dobry okres gry Stoczniowca przerwała bramka Tomczok. 6 sekund

przed końcową syreną po raz trzeci gdańszczanki wykorzystały okres gry w przewadze, a po raz drugi do bytomskiej siatki trafiła Tokarska.

**Tomasz Łunkiewicz**

**Sobota**

**Bramki:** 1:0 Onyshchenko (2), 1:1 Sfora (14, 5 na 4), 1:2 Późniewska (26), 1:3 Dziwok (32), 1:4 Późniewska (40), 1:5 Tomczok (49, 5 na 4), 1:6 Chrapek (54, 4 na 5), 1:7 Dziwok (55, 4 na 5), 1:8 Późniewska (57), 2:8 Bigos (58)

**Stoczniowec:** Kosińska - Kamińska, Tokarska, Bigos, Kasprzycka, Siejka - Banaś, Korkuz, Błaszak, Onyshchenko, Podracka - Rykaczewska, Jagnicka, Łapińska, Grzelak

**Niedziela**

**Bramki:** 0:1 Czaplík (1), 0:2 Czaplík (13), 1:2 Kasprzycka (19), 1:3 Tomczok (20), 1:4 Dziwok (22, 5 na 4), 1:5 Chrapek (24), 1:6 Wybiral (33), 2:6 Tokarska (36, 5 na 4), 3:6 Olafsen (43, 5 na 4), 3:7 Tomczok (47), 4:7 Tokarska (60, 5 na 4)

**Stoczniowec:** Kosińska - Kamińska, Tokarska, Bigos, Kasprzycka, Siejka - Banaś, Korkuz, Błaszak, Onyshchenko, Olafsen - Rykaczewska, Podracka, Jagnicka, Łapińska, Grzelak - Brzezińska



## SZTUKA WSPIERANIA KULTURY

### INSPIRUJEMY DO ROZWOJU

Grupa LOTOS – Sponsor Koncertu  
„Gintrowski – jednak coś po nas zostanie”.

[www.lotos.pl](http://www.lotos.pl)

 **LOTOS**



## Sport szkolny z Energą

### Złoto w tenisie stołowym Licealiady dla III LO i SMS M. Gortata

Ostatnim akcentem tegorocznej edycji tenisa stołowego były finały Gdańskiej Licealiady. Turniej finałowy rozegrano w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10. Złote medal zdobyły uczennice III LO i uczniowie SMS M. Gortata.

W tym roku do rywalizacji przystąpiło 19 zespołów chłopców i 14 zespołów dziewcząt. Turniej został podzielony na 2 części. Pierwszego dnia grały dziewczęta,

które najpierw rywalizowały w grupach, a potem systemem pucharowym. Do półfinału dziewcząt awansowały drużyny V LO, III LO, XIV LO i XX LO. W finale naprzeciwko siebie stanęły najlepsze drużyny turnieju III LO i XIV LO. Po pasjonującym pojedynku wygrały dziewczęta III LO i to one wywalczyły złote medale i sięgnęły po tytuł Mistrza Gdańska. W finale pocieszenia czyli w meczu o 3 miejsce lepsze okazały się uczennice V LO. Drużyna XX LO musiała zadowolić się miejscem

tuż za podium. Drugiego dnia przy stołach stanęli chłopcy. Podobnie jak u dziewcząt najpierw toczyli oni zmagania w grupach, a potem rywalizowali systemem pucharowym. Do pierwszej „czwórki” turnieju awansowały zespoły I LO, IV LO, ZSŁ, SMS M. Gortata. O złote medale zagrały drużyny IV LO i SMS M. Gortata. Zdecydowanie lepsi w tym pojedynku okazali się uczniowie SMS

tuż za podium.

Marcina Gortata zdobywając tym samym po raz kolejny tytuł Mistrza Gdańska. Srebra zawisły na szyjach uczniów IV LO, a brązowe medale niespodziewanie wywalczyła ekipa I LO. Czołowa „szóstka” została uhonorowana pamiątkowymi dyplomami, a pierwsze cztery zespoły otrzymały z rąk przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego medale i puchary.

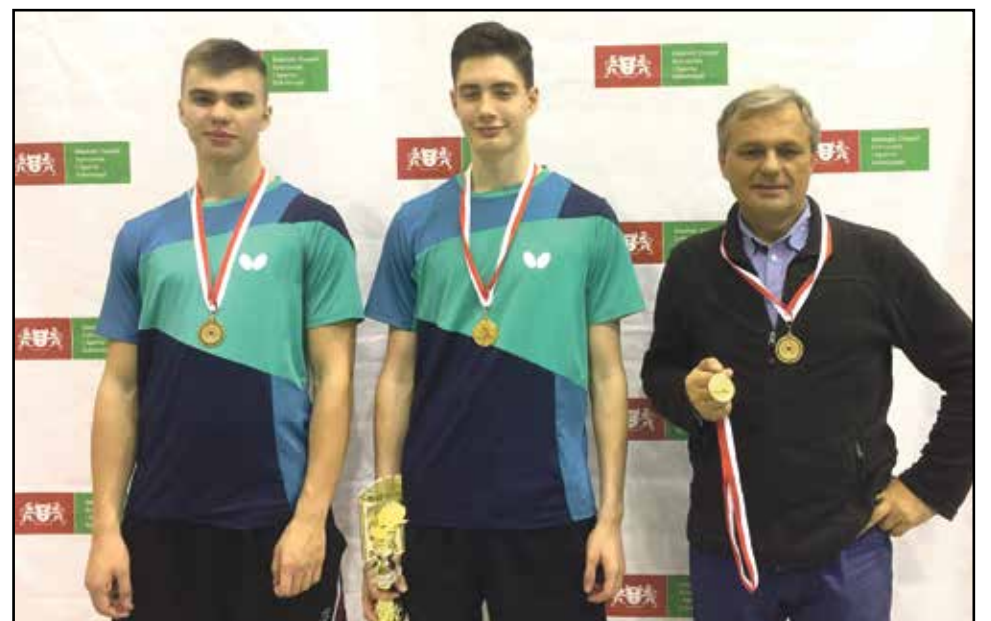
Klasyfikacja dziewcząt

1. III LO
2. XIV LO
3. V LO
4. XX LO

Klasyfikacja chłopców

1. SMS Marcina Gortata
2. I LO
3. IV LO
4. Zespół Szkół Łączności

źródło GOKF  
fot. Wojciech Czubaszek



### W unihokeju dzieci najlepsze SP 81 i SP 35

Szkoła Podstawowa nr 27 gościła finalistów Gdańskich Igrzysk Dzieci w unihokeju dziewcząt i chłopców. Złote medale zdobyły dziewczynki z SP 81 i chłopcy z SP 35.

Na stracie stanęło osiem drużyn z czego połowę stanowiły dziewczęta, a drugą chłopcy. Do turnieju finałowego zakwalifikowały się drużyny, które podczas

wcześniej eliminacji osiągnęły najlepsze rezultaty. Wśród dziewcząt rywalizowały: SP 27 – gospodarz turnieju, SP 81, III STO, SP Św. Kazimierz. Wśród chłopców

w finałowym turnieju zagrały reprezentacje: SP 27, SP 35, SP 81, III STO.

Rozegrano osiem spotkań. Najpierw grały cztery pary półfinałowe, a później zwycięzcy rozegrali mecze o złote medale, a przegrani walczyli o brąz.

Wśród dziewcząt w finale zagrały dziewczęta z SP 81, które pokonały koleżanki z SP Św. Kazimierz. Trzecie

miejsce przypadło w udziale uczennicom III STO, które pokonały gospodynie z SP 27.

W kategorii chłopców do finału awansowały drużyny SP 35 i gospodarze z SP 27. Gorący doping nie pomógł gospodarzom i złoto pojechało do SP 35. W meczu o trzecie miejsce drużyna III STO musiała uznać wyższość kolegów z SP 81.

Wszystkie drużyny turnieju

finałowego zostały uhonorowane medalami i pucharami, a także wręczono im pamiątkowe dyplomy. Dekoracji dokonał dyrektor SP 27 w asyście przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

Klasyfikacja dziewcząt

1. Szkoła Podstawowa nr 81
2. Szkoła Podstawowa przy Parafii św. Kazimierza

3. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO

4. Szkoła Podstawowa nr 27

Klasyfikacja chłopców

1. Szkoła Podstawowa nr 35
2. Szkoła Podstawowa nr 27
3. Szkoła Podstawowa nr 81
4. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO

źródło GOKF

### XIX LO Mistrzem futsalu

Dobiegły końca zmagania piłkarzy halowych. Tytuł mistrza Gdańska zdobyła drużyna XIX LO.

Popularny futsal zgromadził na starcie 28 drużyn, które w pierwszym etapie podzielone zostały na 7 grup. Awans zapewniły sobie najlepsze 2 zespoły z każdej grupy, a dodatkowe 2 miejsca przypadły w udziale 2 zespołom, które zajęły 3 miejsce. W kolejnym etapie drużyny grały systemem pucharowym.

Ostatni faza rozgrywek to mecze w dwóch grupach, z których awans do ścisłego finału zapewniły sobie tylko najlepsze drużyny. Zespoły z drugich miejsc zagrały o brązowe medale, a zwycięzcy grup o złote medale i tytuł mistrza Gdańska.

Najlepsze gdańskie zespoły spotkały się 19.11 CKZiU

nr 1, aby zagrać o medale. W meczu o trzecie miejsce zagrały CKZiU 1 z I LO. Lepsi okazali się uczniowie CKZiU wygrywając 5:2. W spotkaniu o pierwsze miejsce XIX LO zdecydowanie wygrało z VII LO (6:3).

Drużyny otrzymały puchary, medale i pamiątkowe dyplomy.

Wyniki turniejów półfinałowych

XX LO – CKZiU 1 4:5L  
ZSE – XIX LO 1:2, CKZiU1 – XIX LO 1:3

XII LO – VII LO 1:3,  
ZSGH – I LO 2:6, VII LO – I LO 4:1

FINAL  
mecz o 3 miejsce: CKZiU 1 – I LO 5:2  
mecz o 1 miejsce: XIX LO – VII LO 6:3

Klasyfikacja turnieju finałowego

1. XIX LO
2. VII LO
3. CKZiU nr 1
4. I LO

źródło GOKF  
fot. Wojciech Czubaszek

